

OCHRONA ŻYCIA LUDZKIEGO NA TLE ROZWIĄZAŃ NOWEGO KODEKSU KARNEGO

Ogólna ocena rozwiązań kodeksu karnego dotyczących ochrony życia ludzkiego jest negatywna. Prawu karnemu odebrano jego podstawowe zadanie ochrony życia ludzkiego przez cały czas jego trwania: od poczęcia [...] do naturalnej śmierci.

Najbardziej znamienym wykładnikiem tego, czym w istocie swej jest państwo, jest jego stosunek do człowieka: dobro człowieka powinno być miarą i celem wszystkich działań państwa. Państwo jest wspólnotą obywateli, a zatem tworzone jest przez człowieka i dla człowieka. Jakże więc tak rozumiane państwo mogłoby nie uważać człowieka za wartość godną ochrony i szacunku?

Najbardziej znamienym wykładnikiem tego, czym w istocie swojej jest demokracja, jest jej stosunek do wartości. Demokracja to nie tylko procedury demokratyczne, rządy demokratycznie wybranych przedstawicieli narodu, wyłaniane w oparciu o większość parlamentarną. Demokracja taka byłaby tylko formą, a nie treścią rządów. Treść nadają jej wartości, przez które uzyskuje sens zarówno sama demokracja, jak i demokratyczne państwo. Demokracja zatem musi być oparta na wartościach. Słusznie przypomina Jan Paweł II: „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przekształca się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”¹. Staje się krajem tyrańskim w szatach demokratycznych. Uzurpuje sobie prawo do całkowitego dysponowania człowiekiem. Demokracja odarta z wartości nie jest już zdolna zabezpieczyć najważniejsze cele wspólnoty państwowej. Wszystko staje się przedmiotem umowy i negocjacji, również prawa człowieka.

Podstawową wartością demokracji winien być człowiek, jego „być” i „mieć”, cały człowiek i każdy człowiek. Demokracja powinna chronić człowieka. Dla państwa demokratycznego ważny powinien być każdy człowiek, w całej swojej wartości, z jego własną „historią życia”, potrzebami, relacjami wobec innych, każdy w prawdzie swojego życia i bycia osobowego, a zarazem wspólnotowego i społecznego.

W państwie demokratycznym każda ludzka istota ma prawo oczekiwać poszanowania swojej wartości i swojego podstawowego dobra, jakim jest jej życie od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Sposób, w jaki demokratyczne

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46.

państwo odnosi się do przyrodzonych praw człowieka, w tym prawa do życia, najlepiej dowodzi tego, jakie miejsce zajmuje w nim człowiek i na jakim fundamencie budowane jest państwo. Jeżeli więc dla demokratycznego państwa człowiek ma być najwyższą wartością, to najwyższą wartością powinno być także przyrodzone mu prawo do życia – najbardziej podstawowe z wszystkich praw człowieka, umożliwiające korzystanie z wszystkich pozostałych jego praw.

Prawo do życia jest przyrodzonym prawem każdego człowieka. Istnieje więc ono przed prawem stanowionym, które nie może być uważane za dawcę prawa do życia. Państwo nie może tego prawa cofnąć, tak samo jak człowiek nie może się go zrzec. Demokratycznemu państwu nie wolno więc legalizować żadnego zamachu na życie ludzkie. Przeciwnie, powinno zakazać zabijania ludzkiej istoty i chronić życie przez cały czas jego trwania. Każdy, kto dopuści się zawinionego zamachu na życie ludzkie, powinien za to ponieść odpowiedzialność karną.

Państwu nie wolno wyłączać spod prawnej ochrony życia pewnych grup czy kategorii ludzi. Stanowiłoby to ich wyraźną dyskryminację i naruszenie jednego z kanonów demokratycznego państwa: zasady równości w prawie. Państwo takie pozostawiałoby poza obrębem wspólnoty państwowej tych, których pozwalałoby zabić, a legalizując ich zabicie, podciągałoby do rangi prawa nie ochronę życia, lecz zabójstwo człowieka. W ten sposób prawo chroniłoby nie tego, kto jest zabijany, ale tego, kto zabija, bo poręczałoby mu bezkarność. Cóż to jednak byłoby za państwo? Społeczność międzynarodowa dała wyraz swojemu stanowisku uznając w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, że prawo do życia jest przyrodzonym prawem każdej ludzkiej istoty. Wskazanie to jest swego rodzaju dyrektywą, by państwa nie uzurpowały sobie, na drodze ustawodawstw krajowych, tytułu do dysponowania prawem do życia, gdyż jest to prawo przyrodzone. Wyraźny wyjątek dotyczył kary śmierci, ale to stanowisko już na szczęście uległo zmianie.

Prawna ochrona prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci każdej ludzkiej istoty jest zatem fundamentalnym zadaniem demokratycznego państwa. Oznacza to w pierwszym rzędzie konieczność prawnokarnej ochrony życia ludzkiego przez cały okres jego trwania, a więc konieczność ustalenia prawnego zakazu zabijania pod groźbą zastosowania kary w przypadku złamania tego zakazu.

Prawnokarny zakaz zabijania był jednym z pierwszych zakazów, jakie wykształciła społeczność ludzka. Zabójstwo uważane było za tak zwane przestępstwo naturalne, którego treść korelowana była z normą moralną „nie zabijaj”. Jednak w ciągu wieków zakaz ten był różnie realizowany przez prawo karne: w pewnych okresach rosło, w innych zaś malało jego znaczenie.

Polskie prawo karne od wieków chroniło życie, różny był jednak zakres tej ochrony. Początkowo nie wyłączano spod niej żadnej z istot ludzkich ani żadnego z etapów ludzkiego życia. Zmiany w normatywnym widzeniu ochrony

życia nastąpiły dopiero w XIX wieku i dotyczyły najpierw łagodniejszej oceny poszczególnych typów zabójstw, a następnie powolnego wyłączenia pewnych faz ludzkiego życia spod prawnokarnej ochrony. Już kodeks karny z 1932 roku, choć dobrze chronił życie, zalegalizował – pod wpływem ostrych kampanii na rzecz aborcji – spędzenie płodu z powodu tak zwanych wskazań zdrowotnych i kryminalnych oraz łagodniejszą odpowiedzialność karną za dzieciobójstwo i eutanazję.

Zakres prawnokarnej ochrony życia został w Polsce zmniejszony na mocy ustawy z dnia 27.04.1956 roku przez szeroką legalizację zabicia dziecka poczętego (tzw. przerwanie ciąży). Kodeks karny z 1969 roku utrzymał ten model niepełnej ochrony życia. Pewną zmianę przyniosła w nim dopiero ustawa z 7.01.1993 roku delegalizująca zabicie dziecka poczętego ze względów społecznych, równocześnie poszerzająca zakres legalnego zabicia dziecka poczętego ze względów eugenicznych. Było to zresztą pierwsze, wyraźne zezwolenie polskiego prawa karnego na tego typu zabójstwo.

W toku prac nad nowym kodeksem karnym zarysowały się tendencje do zmiany modelu ochrony życia w porównaniu z dotychczasowym. Były to w pierwszym rzędzie zmiany w obrębie typu przestępstwa dzieciobójstwa, eutanazji i spowodowania śmierci dziecka poczętego. Później dołączyły do tego propozycje zmiany dotyczącej zabójstwa polegającej na sformułowaniu typu kwalifikowanego zabójstwa.

Prace legislacyjne dostarczyły podstaw do sformułowania tezy o zmniejszeniu się pozycji życia ludzkiego wśród wartości chronionych przez państwo. Dowodzi tego chociażby systematyka części szczególnej w kolejnych wersjach projektu kodeksu karnego. Przepisy chroniące życie były przesuwane na coraz dalsze miejsce w kodeksie karnym.

Nowy kodeks karny został uchwalony 20.03.1997 roku. Senat podjął uchwałę dotyczącą kodeksu karnego w dniu 26.04.1997 roku. Zaproponowane poprawki poddano głosowaniu w Sejmie. Po upływie dość długiego *vacatio legis* nowy kodeks karny zaczął obowiązywać 1.09.1998 roku.

Dla pełnego zrozumienia modelu ochrony życia w nowym kodeksie karnym niezbędna jest analiza propozycji legislacyjnych w tym zakresie. Zmiany modelu prawnokarnej ochrony życia zarysowane zostały już w projektach kodeksu karnego opracowanych przez Komisję do Spraw Reformy Prawa Karnego, Zespół Prawa Karnego Materialnego i Wojskowego. W redakcji z listopada 1990 roku znajdują się już propozycje zmiany, które znalazły się później w nowym kodeksie. Są to zmiany z jednej strony łagodzące, z drugiej zaś zaostrzające odpowiedzialność; zwiększające i zmniejszające zakres ochrony życia. Proponowano więc obniżenie kary za zabójstwo w typie podstawowym, wprowadzenie typu kwalifikowanego zabójstwa, gdy popełnione ono zostało ze szczególnym okrucieństwem, w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie lub

gdy sprawca jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę (art. 125, § 2 proj. k.k.). Zaproponowano także podwyższenie kary za zabójstwo w afekcie i uznanie za zabójstwo spędzenie płodu zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki.

Poważne zmiany objęły także dzieciobójstwo, zresztą zapoczątkowane one zostały już wcześniej. Poszerzono jego zakres przedmiotowy: objąć miało zabójstwo przez matkę noworodka do dwudziestego ósmego dnia życia. Poszerzono także – w porównaniu z kodeksem z 1969 roku – podstawy łagodzące ocenę zabicia noworodka przez matkę, dodając doń znaczne zniekształcenie ciała nowo narodzonego dziecka i szczególnie trudną sytuację osobistą matki. Z drugiej strony uznano za quasi-dzieciobójstwo spędzenie przez matkę płodu zdolnego do samodzielnego życia poza jej organizmem lub nakłanianie do tego albo inny sposób współdziałania matki w spędzeniu płodu.

Projekt kodeksu karnego w tej wersji penalizował spędzenie płodu za zgodą kobiety ciężarnej oraz udzielenie w tym pomocy, grożąc za to przestępstwo karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu. Kwalifikowany typ przestępstwa objąć miał natomiast spędzenie płodu, gdy wykonywała go osoba nie będąca lekarzem lub gdy ciąża trwała ponad dwanaście tygodni. Tutaj kara pozbawienia wolności miała wynosić od sześciu miesięcy do lat ośmiu. Wyłączona jednak była karalność kobiety za samospędzenie płodu, a także w przypadku, gdy zabieg przerwania ciąży był konieczny w celu uchylenia niebezpieczeństwa grożącego życiu lub zdrowiu kobiety ciężarnej, gdy ciąża była wynikiem przestępstwa lub decyzja kobiety ciężarnej o spędzeniu płodu była usprawiedliwiona innymi szczególnie ważnymi z punktu społecznego okolicznościami. Projekt odsyłał ustalenie zakresu i trybu tych okoliczności do odrębnej ustawy.

Wbrew więc zapowiedziom autorów, projekt kodeksu karnego szeroko liberalizował odpowiedzialność karną za spędzenie płodu, dopuszczając przerwanie ciąży właściwie na żądanie kobiety. Wprowadzał bezpośrednią, chociaż niepełną ochronę płodu dopiero powyżej dwunastego tygodnia jego życia. Sami autorzy projektu wskazali w uzasadnieniu, że proponowane rozwiązania dotyczące aborcji są wyrazem pewnego kompromisu uwzględniającego z jednej strony konieczność ochrony poczętego życia, z drugiej zaś autonomię woli kobiety ciężarnej. Podkreślali też, że przenoszą punkt ciężkości przeciwstawiania się aborcji na karalność osób dokonujących spędzenia płodu czynem sprzecznym z prawem. To rozwiązanie stanowi zgodnie z funkcją prawa karnego *ultima ratio* zwalczania aborcji².

Projekt kodeksu karnego, który 18.08.1995 roku wpłynął do Sejmu, zawierał propozycje zmodyfikowane w stosunku do wersji przedstawionej w listopadzie 1990 roku. W pierwszym rzędzie dołączono do normy o eutanazji przepis,

² Por. *Uzasadnienie do projektu kodeksu karnego z 18.08.1995 r.*, s. 72.

w myśl którego sąd, w wyjątkowych wypadkach, mógłby zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Klauzula ewentualnej bezkarności eutanazji byłaby nowością w polskim ustawodawstwie karnym, oznaczałaby otwarcie prawa karnego na progresywną jej depenalizację. W ten sposób zainicjowano przemianę prawnego traktowania tego przestępstwa, mimo iż projektodawcy wyraźnie stwierdzili, że w toczącej się dyskusji naukowej i filozoficznej wypowiedają się przeciwko zniesieniu karalności eutanazji oraz pasywnej pomocy w dokonaniu samobójstwa, a więc za „świętością życia”. Możliwość odstąpienia od wymierzenia kary za eutanazję tłumaczyli szczególnym charakterem eutanazji i wyjątkowymi okolicznościami wywierającymi silny wpływ na psychikę sprawcy, jakie mogą zachodzić w związku z realizacją jej znamion³.

Najpoważniejsze zmiany miały jednak objąć prawną ochronę dziecka poczętego. Projekt kodeksu z 18.08.1995 roku przejął rozwiązanie z obowiązującej wówczas ustawy z 7.01.1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Wprowadził więc bezpośrednią ochronę życia dziecka poczętego, tworząc typ podstawowy przestępstwa spowodowania śmierci dziecka poczętego (art. 132). Przestępstwo to zagrożone było karą pozbawienia wolności do lat dwóch, co oznaczało wyraźne obniżenie granicy kary w porównaniu z zagrożeniem przewidzianym za przestępstwo spędzenia płodu w projekcie z listopada 1990 roku. Wyłączono jednak przestępność czynu, jeśli śmierć spowodował lekarz podejmujący takie działanie w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, gdy:

1. ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki,
2. śmierć dziecka nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia matki albo dla przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi na zdrowiu matki,
3. badania prenatalne wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu,
4. zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Do projektu kodeksu karnego przeniesiono także z ustawy z 7.01.1993 roku zasadę niekaralności matki zabijającej swoje poczęte dziecko, jak również propozycję fakultatywnego odstąpienia od wymierzania kary wobec sprawcy śmierci dziecka poczętego.

W projekcie przewidziany był też typ kwalifikowany tego przestępstwa z uwagi na spowodowanie śmierci dziecka poczętego przy użyciu przemocy lub w inny sposób bez zgody kobiety ciężarnej, czy też doprowadzenie matki przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do pozbawienia życia swojego

³ Por. Tamże, s. 69.

dziecka (art. 133). Drugim typem o obostrzonej sankcji było przestępstwo kwalifikowane przez następstwo w postaci śmierci dziecka poczętego.

W uzasadnieniu do kodeksu karnego wskazano, że merytoryczną przesłanką okoliczności wyłączających przestępność spowodowania śmierci dziecka poczętego „jest kolizja dóbr, tj. z jednej strony życia płodu, z drugiej zaś zagrożonego przez ciężę życia lub zdrowia matki”, albo „kolizja między życiem dziecka a interesem populacyjnym, tudzież prawem macierzyństwa matki do rodzenia dzieci bez nieodwracalnych uszkodzeń oraz rodzenia dzieci poczętych w wyniku miłości rodziców”⁴. Autorzy projektu uznali także, że surowszą odpowiedzialność za spowodowanie bez zgody kobiety ciężarnej śmierci dziecka poczętego uzasadnia nie tylko godzenie sprawcy w życie dziecka poczętego, ale i w prawo kobiety do macierzyństwa⁵. Projekt eksponował więc prawo kobiety do macierzyństwa, umożliwiając dzięki tekstowi uzasadnienia rekonstrukcję treści tego prawa. Paradoksalnie mieściło się w nim prawo do zabicia dziecka z określonych ustawowo powodów.

Trzeba jednak uznać to, że 18.08.1995 roku Rząd RP przedłożył Sejmowi projekt kodeksu karnego, w którym przewidziana była bezpośrednia, choć niepełna ochrona prawna dziecka poczętego. Projekt z 1995 roku utrzymywał, a nawet pogłębiał, słabą ochronę życia człowieka, i to mimo przyjęcia dwóch kwalifikowanych typów zabójstwa odpowiadających propozycjom projektu kodeksu karnego z 1990 roku.

Pierwsze czytanie projektu kodeksu karnego odbyło się w Sejmie 27.03.1996 roku. Problem ochrony życia w tej debacie właściwie nie istniał. Jedynie poseł A. Bentkowski odniósł się do propozycji kwalifikowanego zabójstwa w przypadku, gdy jego sprawca kierował się motywami zasługującymi na szczególne potępienie. Uznał, że jest to określenie zbyt ogólnikowe, lepsze natomiast byłoby wskazanie na „rażące okrucieństwo i niskie pobudki”. Proponował także, by ujęto w jego ramach zabójstwo terrorystyczne⁶.

Debatę sejmową w trakcie pierwszego czytania projektu zdominowała problematyka kary śmierci. Jest to jednak temat odrębny; przedmiotem rozważań są tylko zmiany obejmujące przestępstwo przeciwko życiu. Jednak odnotować trzeba z wielką satysfakcją zniesienie kary śmierci, mimo wielu głosów sprzeciwu.

Dalsze prace nad kodeksem karnym prowadzone były w Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Kodyfikacji Karnych i w specjalnej podkomisji. Przestępstwom przeciwko życiu poświęcono w ich toku niezbyt wiele uwagi, która skupiała się właściwie tylko na dwóch kwestiach. Posłowie domagali się przede wszystkim podwyższenia progów zagrożenia karą pozbawienia wolności za

⁴ Tamże, s. 70.

⁵ Por. Tamże, s. 71.

⁶ Por. Stenogram z 76. posiedzenia Sejmu 27.03.1996 r., s. 56.

zabójstwo z pięciu do ośmiu lat, jak w dotychczasowym kodeksie karnym, oraz z dziesięciu do dwunastu lat przy typach kwalifikowanych zabójstwa. W dyskusji w komisji wskazywano, że obniżenie dolnego zagrożenia za zabójstwo w typie podstawowym i ustawienie go na poziomie dziesięciu lat przy kwalifikowanym zabójstwie wskazuje na tendencję osłabienia ochrony życia. Odezwał się też głos, że „czas najwyższy położyć nacisk [...] na ochronę życia i zdrowia. Jest to dobro najwyższe. Trzeba to jasno powiedzieć”⁷.

Drugim problemem była sprawa uznania użycia broni palnej za okoliczność kwalifikującą odpowiedzialność za zabójstwo. Uważano, że jest niesłuszne wyróżnienie tylko jednego narzędzia i że podobnie powinno być potraktowane zabójstwo przez pchnięcie nożem lub strzał z kuszy⁸. Innych problemów posłowie nie podnosili, nie padł ani jeden głos w sprawie zmiany znamion przestępstwa dzieciobójstwa i eutanazji oraz ochrony dziecka poczętego.

Tak więc komisja przedłożyła do drugiego czytania propozycję nieco skorygowaną: podwyższono dolną granicę zagrożenia za zabójstwo w trybie podstawowym z pięciu na osiem lat pozbawienia wolności, podobnie uczyniono przy typie kwalifikowanym zmieniając próg zagrożenia karą pozbawienia wolności z dziesięciu na dwanaście lat. Nie zmieniono jednak przepisów dotyczących prawnej ochrony dziecka poczętego. Jest to o tyle ważne, że sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Kodyfikacji Karnych o rządowym projekcie ustawy – kodeks karny (druk nr 1942) z 10.10.1996 roku objęło stanowisko komisji wypracowane na posiedzeniach w dniach 2, 3, 4 i 10 października 1996 roku. Były to dni, w których odbywała się wielka narodowa batalia o życie dziecka nie narodzonego i historyczne już dziś głosowanie w Senacie, w wyniku którego Senat podjął uchwałę o odrzuceniu ustawy poszerzającej legalizację aborcji i wykreślającej z kodeksu karnego przepisy chroniące dziecko poczęte.

Dość szybko jednak zorientowano się, że „przepuszczono” w projekcie kodeksu karnego przepisy chroniące dziecko poczęte, tak że już 18.12.1996 roku podczas drugiego czytania projektu w Sejmie, poseł J. Jaskiernia zapowiedział poprawki dotyczące zmiany ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, którą już 4.12.1996 roku podpisał Prezydent. Poprawki zmierzały do całkowitego usunięcia dziecka poczętego spod bezpośredniej prawnokarnej ochrony. Przyjęto w nich rozwiązania proponowane wcześniej przez niektórych przedstawicieli doktryny prawa karnego, nawiązujące do sposobu regulacji wprowadzonych mocą ustawy z dnia 27.04.1956 roku. W kodeksie karnym miałyby być umieszczona norma blankietowa, chroniąca proces ciąży tylko w takim zakresie, jaki

⁷ „Biuletyn z Posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Kodyfikacji Karnych”, 2.10.1996 r., nr 3, s. 74.

⁸ Por. tamże, s. 74, „Biuletyn z Posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Kodyfikacji Karnych”, 3.10.1996 r., nr 4, s. 13.

ustala to ustawa, ta zaś regulowałaby warunki dopuszczalności przerywania ciąży.

Takie ujęcie czyniło więc bezprzedmiotowym formułowanie kontratypów kodeksowych przerywania ciąży, przez co także formalnie wyłączono związek przerywania ciąży z przestępstwem zabójstwa. Oznacza to również, że treść przepisom kodeksu karnego każdorazowo nadają przepisy ustawy szczególnej. Przepisy kodeksu karnego mają więc w dużej mierze charakter blankietowy. Omawiając tę propozycję zapisu posłowie wskazywali, że taka blankietowa norma pozwoli uniknąć notorycznej modyfikacji kodeksu karnego, gdy zmieniana jest ustawa szczególna⁹. Później o całej tej sprawie napisano, że „oczekiwano [...] na uchwalenie przez parlament przygotowanej w czasie obrad ustawy o ochronie płodu poczętego i aborcji, aby po jej opublikowaniu zająć właściwe stanowisko, co uczyniono w czasie obrad Komisji Nadzwyczajnej w dniu 30.01.1997 r.”¹⁰.

Z przepisów projektu kodeksu karnego jeszcze chroniących dziecko poczęte tłumaczył się przed Sejmem w trakcie drugiego czytania minister sprawiedliwości L. Kubicki. Zgadzał się z tym, że musi być rozważona poprawka dotycząca przerywania ciąży. Przypomniwał, że w oryginalnym projekcie autorskim, który był złożony ministrowi sprawiedliwości, „uwzględniono przesłankę bezkarności jako kontratyp, wtedy gdy w grę wchodzi względy społeczne”. Wskazał, że przepisy te zmienił ówczesny minister sprawiedliwości wbrew stanowisku komisji, dostosowując ich treść do stanu obowiązującego prawa. Minister rekomendował poprawki jako mające charakter techniczno-legislacyjny, nie zaś ideologiczny czy światopoglądowy. Uznał je za bardzo zręczne, gdyż odsyłały one do ustawy. W ten sposób kodeks karny zawsze będzie dostosowany do stanu obowiązującego prawa. Tak więc kodeks karny nie miał odgrywać w sprawie legalizacji przerywania ciąży roli samoistnej, lecz akcesoryjną, uzależnioną od rozwiązań ustaw dodatkowych.

Oprócz tej poprawki złożono także inne, zmierzające do wykreślenia przepisów mających chronić życie dziecka poczętego lub do poszerzenia podstaw legalizacji aborcji o przyczyny społeczne i osobiste: ciężkie warunki życiowe lub trudna sytuacja osobista. Proponowano także dodanie nowego przepisu zabraniającego przerywania ciąży wtedy, gdy płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej. Została złożona również poprawka, której celem było poszerzenie ochrony dziecka poczętego przez zakaz jego zabijania ze względów społecznych i osobistych. Proponowano jednak, tak jak w ustawie w wersji z 7.01.1993 roku, legalizację zabijania dziecka poczętego,

⁹ Por. wypowiedź J. Jaskierni, „Diariusz sejmowy z 96. posiedzenia Sejmu w dniu 18.12.1996 r.”, s. 51 i 52.

¹⁰ K. B u c h a ł a, *Ekspertyza do projektu kodeksu karnego uwzględniająca poprawki zgłoszone przez Komisję Nadzwyczajną do Spraw Kodyfikacji Karnych oraz ich rozpoznania na posiedzeniach w dniach 23 i 30 stycznia 1997 r.*

gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki, gdy śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych w celu ratowania życia matki albo przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi na zdrowiu matki, gdy badanie prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazywały na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. W propozycji opuszczono więc nie tylko względy społeczne, ale i kryminalne.

Wszystkie poprawki, poza zgłoszoną przez posła Jaskiernię, uzyskały negatywną ocenę Komisji.

Głosowanie nad nowym kodeksem karnym odbyło się w Sejmie 20.03.1997 roku. Przyjęto jedynie poprawkę popieraną przez komisję. Cały kodeks karny został przyjęty 345 głosami, przeciwko 19 i przy 15 wstrzymujących się.

Senat rozpatrywał kodeks karny 24 i 25.04.1997 roku. Do rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu złożono wnioski mniejszości, które w komisji znalazły poparcie tylko senatorów „Solidarności”. Był to cały blok poprawek, w których proponowano, by przy dzieciobójstwie i eutanazji powrócić do rozwiązań kodeksu karnego z 1969 roku, w sprawie zaś ochrony dziecka poczętego – do rozwiązań zawartych w ustawie z 7.01.1993 roku w wersji przed ostatnią nowelizacją. Poparte były one w kilku wystąpieniach senatorów, z których jeden złożył w imieniu całego klubu NSZZ „Solidarność” poprawki tożsame z tym wnioskiem.

Wskazano przy tym na liberalizację przepisów dotyczących dzieciobójstwa i eutanazji przy równoczesnym zaostrzeniu odpowiedzialności za niektóre zabójstwa i utworzenie typów kwalifikowanych. To ostatnie przyjęte zostało na ogół z aprobatą, chociaż i przy tej okazji wskazywano, że wielowariantowość zabójstwa polega na manipulowaniu dolną granicą zagrożenia w zależności od okoliczności zbrodni. Wskazywano, że w procesie legislacyjnym trudno będzie przewidzieć wszystkie sytuacje, które wpływają na powstanie typów kwalifikowanych, katalog takich okoliczności nigdy nie będzie pełny, a nadmierna kazuistyka powiększa to ryzyko. Zgłoszona została także poprawka, w której zaproponowano całkowite wykreślenie typu rodzajowego eutanazji, co oznaczałoby, że sprawcy tego zabójstwa odpowiedzialiby z innych przepisów obejmujących zabójstwo. Jednak i w debacie senackiej sprawa ochrony życia nie zyskała wśród dyskutantów większego zainteresowania, choć złożone zostały wnioski mniejszości i poprawki, których zabrakło w Sejmie.

Nieco miejsca poświęcił im przedstawiciel ministra sprawiedliwości. Podkreślił on zgodność rozwiązań kodeksowych ze znowelizowaną ustawą o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. I właśnie zgodnością z tą ustawą tłumaczył usunięcie z kodeksu karnego pojęcia „dziecko poczęte”. Jeżeli zmieni się ustawa, zmieni się także określenie zawarte w kodeksie karnym – wystarczy więc, jego zdaniem, objąć penalizacją tylko działania naruszające ustawę. Nie odniósł się natomiast do

propozycji powrotu do rozwiązań z 1969 roku dotyczących dzieciobójstwa i eutanazji.

Głosowanie w Senacie odbyło się 26.04.1997 roku. Tylko jedna ze zgłoszonych poprawek dotyczących przestępstw przeciwko życiu uzyskała większość. Senat postanowił wykreślić z typu kwalifikowanego zabójstwa okoliczność posługiwania się bronią palną, pozostawiając jednak materiały wybuchowe. Poprawki NSZZ "Solidarność", dotyczące przestępstwa eutanazji, dzieciobójstwa i ochrony dziecka poczętego, nie uzyskały większości. Oddalone zostały zaledwie 2-4 głosami. Przepisy te pozostały już w takiej treści, jaką zaakceptował Sejm. W ten sposób nowy model prawnokarnej ochrony życia został włączony do porządku prawnego. Obowiązuje on od 1.09.1998 roku.

Jaki to jest więc model? Czy zabezpiecza ochronę podstawowego przyrodzonego każdej ludzkiej istocie prawa do życia od poczęcia po naturalną śmierć?

Twórcy kodeksu karnego od samego początku utrzymywali, że ich propozycje opowiadają się za „świętością życia”. Przy krytyce rozwiązań kodeksu karnego z 1969 roku wskazywano między innymi właśnie na to, że zawiera on niewłaściwą optykę wartości chronionych, a więc cennych dla wspólnoty państwowej. Przestępstwa przeciwko życiu w kodeksie z 1969 roku umieszczone zostały dopiero w trzecim kolejnym rozdziale części szczególnej, po przestępstwach przeciwko interesom politycznym i bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym. Projektodawcy uważali, że dla wspólnoty państwowej nie ma wartości większej niż człowiek i jego życie, stąd życie winno być chronione w pierwszym rzędzie. Wymagało to jednakże odpowiedniego miejsca dla tego dobra wśród dóbr chronionych. Niestety w nowym kodeksie karnym rozdział dotyczący przestępstw przeciwko życiu został zepchnięty aż na czwarte miejsce, po przestępstwach przeciwko pokojowi, ludzkości oraz po przestępstwach wojennych (rozdział XVI), przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej (rozdział XVII) i przeciwko obronności (rozdział XVIII). Oznacza to, że w skali kodeksowych wartości najcenniejsze jest państwo, a nie człowiek, choć powinno być odwrotnie, bo to człowiek winien być celem wszystkich działań państwa.

W hierarchii wartości wyżej od życia człowieka postawiono dobro chronione przez zakazy, na przykład zakaz niszczenia dóbr kultury w czasie wojny, używania w czasie działań zbrojnych znaku Czerwonego Krzyża lub Czerwonego Półksiężyca, znieważenia narodu, prezydenta, znaku państwowego, przedstawicielstwa obcego państwa, niezgłoszenia się do odbywania służby zastępczej. Jest to poważny zarzut pod adresem kodeksu karnego, bo dotyczy jego aksjologii. To ona winna być w pierwszym rzędzie zmieniona, by zerwać z dotychczasowym sposobem widzenia człowieka w jego relacjach z państwem.

Konsekwencje niewłaściwej aksjologii są widoczne przede wszystkim w treści rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko życiu, i to pomimo utworzenia typu kwalifikowanego zabójstwa. Zresztą zerwano z tym, co było cennym dziedzictwem kodeksu karnego z 1932 roku – syntetycznym sposobem formułowania przepisów karnych na rzecz dyspozycji kazuistycznych. Ile jest z tym problemów, wskazuje parlamentarna historia znamienia „broń palna” jako okoliczności powodującej kwalifikację zabójstwa. Nie ma powodu, by wyróżniać jakieś narzędzie zabójstwa, skoro zawsze można zadać śmierć z nieprzewidywalnym okrucieństwem bez względu na rodzaj narzędzia tej zbrodni. Mieścić się to będzie jednak w innej okoliczności kwalifikującej.

Wprowadzone zostały jeszcze dwa typy kwalifikowanego zabójstwa, które obejmują zabicie jednym czynem więcej niż jednej osoby oraz zabójstwo popełnione przez osobę wcześniej skazaną za taki sam czyn, czyli zabójstwo w recydywie.

Dobrze, że ustawodawca utrzymał dolną granicę zagrożenia za zabójstwo w typie podstawowym na dotychczasowym poziomie ośmiu lat pozbawienia wolności oraz umieścił w sankcji karę dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności lub karę dożywotniego pozbawienia wolności. Obniżenie tego zagrożenia stanowiłoby niedobry sygnał w czasie gwałtownego wzrostu liczby zabójstw. W takich okolicznościach tylko nieracjonalny ustawodawca decyduje się na liberalizację odpowiedzialności karnej, bo oznacza to zawsze deprecjację dobra chronionego i osłabienie jego ochrony i tak słabej ze względu na wzrost przestępczości.

Za zabójstwo w typie kwalifikowanym grozi kara pozbawienia wolności od dwunastu do piętnastu lat, kara dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego więzienia. Jest to najwyższe zagrożenie karą w kodeksie karnym, wyższe od kary przewidzianej za zdradę ojczyzny czy wywołanie lub prowadzenie wojny napastniczej, ale równe karze za przestępstwo dopuszczenia się zamachu na życie prezydenta RP. To dobry objaw, ale chodzi jednak o zabójstwo kwalifikowane, czyli najcięższe z wszystkich, stąd i kara tak surowa. Ochrona życia przed zabójstwem w typie podstawowym jest słabsza. Silniejsza jest natomiast ochrona życia przed zabójstwem w afekcie, gdyż podwyższono przewidzianą zań karę, podnosząc dwukrotnie granicę zagrożeń, tak że sprawca tego przestępstwa podlegać będzie karze pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu.

Pozostałe zmiany wyraźnie osłabiają istniejącą prawną ochronę życia w porównaniu z dotychczasowymi rozwiązaniami, przejętymi zresztą z kodeksu karnego z roku 1932. W pierwszym rzędzie dotknęło to przestępstwa dzieciobójstwa. Trudno w ogóle akceptować wyodrębnienie tego przestępstwa z przestępstwa zabójstwa, bo trudno zrozumieć, dlaczego stan matki lub jej

interes mają przeważać nad życiem dziecka¹¹. Przypadki działania matki pod wpływem przeżycia związanego z porodem mogłyby być rozważane w ramach działania w afekcie patologicznym lub fizjologicznym. Utworzenie szczególnego typu uprzywilejowanego przestępstwa dzieciobójstwa dyskryminuje dziecko w dziedzinie ochrony jego życia. Jest konsekwencją wyboru ustawodawcy uznającego, że matka może dysponować prawem do życia swojego dziecka, choć przecież nie jest ono jej własnością. Należałoby skreślić z kodeksu karnego w ogóle przepis artykułu 149. kodeksu karnego i objąć dziecko ochroną, z której korzysta każdy człowiek.

Przyjęty w nowym kodeksie karnym przepis dotyczący dzieciobójstwa wyraźnie upośledza ochronę życia dziecka w porównaniu z kodeksem z 1969 roku. W pierwszym rzędzie poszerza on granice zabójstwa przez przedłużenie okresu, w którym matka zabijająca swoje dziecko korzysta z łagodniejszej oceny prawa karnego. Do tej pory chodziło o dziecko zabijane w okresie porodu, teraz o noworodka, czyli dziecko aż do dwudziestego ósmego dnia jego życia. Matkę wyłączono spod zakresu odpowiedzialności za zabójstwo w typie podstawowym, chociaż zabija ona dziecko już poza okresem porodu, co może nastąpić w ciągu prawie miesiąca. Uprzywilejowaną odpowiedzialnością objęto także czyny matki skierowane przeciwko własnemu dziecku z innych powodów niż przebieg porodu. Podstawą łagodniejszej oceny stało się to, że zabijane dziecko jest znacznie zniekształcone, a także to, że zabijająca je matka znajduje się w trudnej sytuacji osobistej. Mamy tu zatem do czynienia z tak zwaną przedłużoną aborcją lub aborcją postnatalną. Dwie często przyjmowane podstawy legalizacji przerywania ciąży zaliczono do przyczyn łagodzących odpowiedzialność za zabicie dziecka już urodzonego do dwudziestego ósmego dnia jego życia, a więc tak zwane względy eugeniczne i społeczne. Ograniczono też zakres ochrony dziecka z innego powodu. Kodeks karny z 1969 roku stanowił, że chodzi o zabicie dziecka w okresie porodu, co znaczyło, że dziecko jest chronione, gdy znajduje się jeszcze w łonie matki, ale już wystąpiły bóle porodowe i zaczął się poród. Teraz zabicie takiego dziecka przez matkę będzie bezkarne, ponieważ ustawodawca pominął znamię „okresu porodu”.

Projektodawcy przy tworzeniu obecnie obowiązującej wersji przepisów kodeksu karnego oparli się na dotychczasowej, nieprawidłowej praktyce sądów i starali się dostosować znamiona przestępstwa dzieciobójstwa do rzeczywistości kryminalnej, stąd poszerzenie jego znamion o elementy nie mające związku ani z okresem porodu, ani z jego przebiegiem.

O skali pobłażliwości dla matki zabijającej dziecko świadczy nie tylko przedłużenie okresu życia dziecka, w którym prawo uważa jego zabójstwo za zamach mniej poważny niż w innym okresie życia człowieka, ale i to, że ochro-

¹¹ Por. A. Grześkowiak, *Ochrona prawa do życia w polskim prawie karnym*, w: *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu*, Lublin 1988, s. 152.

na życia objęto tylko dziecko już urodzone, oraz to, że górna granica kary grożącej za dzieciobójstwo jest o trzy lata niższa od dolnej granicy kary za zabójstwo w typie podstawowym. Ponadto przepis ten relatywizuje wartość życia człowieka, zwłaszcza niepełnosprawnego. Można go przede wszystkim zabić bezkarnie przed narodzeniem, po narodzeniu zaś do dwudziestego ósmego dnia jego życia, gdy czyni to sama matka, zabójstwo ocenione będzie tak łagodnie, że faktycznie przestępstwo może pozostać bezkarne. Uwzględnienie zniekształcenia dziecka jako przyczyny łagodzącej odpowiedzialność matki za zabicie noworodka jest formą dalszej akceptacji selekcji jakościowej, która doprowadzić ma do tego, że ochrona prawa do życia gwarantowana będzie tylko ludziom zdrowym i pełnosprawnym. Do kodeksu karnego weszła więc „hańbiąca mentalność eugeniczna”.

Usprawiedliwienie łagodniejszej oceny zabójstwa dziecka do dwudziestego ósmego dnia jego życia względami osobistymi oznacza wprowadzenie normy, która bierze pod uwagę tylko interes kobiety, przeważający nad wartością życia nawet dziecka narodzonego, a także jest przeniesieniem warunków dopuszczalności przerywania ciąży do zasad ochrony dziecka narodzonego. Jak wiadomo, aborcja z tych powodów została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczną z konstytucją, a przepis ją dopuszczający został uchylony. Przy dzieciobójstwie powód ten stanowi podstawę uprzywilejowania odpowiedzialności karnej matki zabijającej dziecko do dwudziestego ósmego dnia jego życia.

Inaczej natomiast w nowym kodeksie karnym postąpiono z przestępstwem eutanazji. Pozostawiono bez zmian jego ustawowe znamiona, co więcej, w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego podkreślono – co już wyżej wskazano – że takie rozwiązanie jest opowiedzeniem się w dyskusji naukowej i filozoficznej przeciwko zniesieniu karalności eutanazji oraz pasywnej pomocy przy samobójstwie, a więc za „świętością życia”¹². Dodano w nim jednak, że ze względu na szczególny charakter tego przestępstwa i wyjątkowe okoliczności wywierające silny wpływ na psychikę sprawcy, projekt przewiduje możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia¹³. W ten sposób projektodawcy sami sobie zaprzeczyli, bo przecież odstąpienie od wymierzenia kary to faktyczna bezkarność, tyle że fakultatywna. Oznacza to znowu osłabienie ochrony życia człowieka – najczęściej słabego, chorego – w być może najtrudniejszym okresie jego życia. Ta zmiana jest także sygnałem dla społeczeństwa o mniejszej wartości życia osób chorych, skoro ich zabicie może pozostać bezkarne lub może być karane bardzo łagodnie. Sąd bowiem w wyjątkowych wypadkach może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary wynoszącej, podobnie jak przy dzieciobójstwie, od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności lub odstąpić od jej wymierzenia.

¹² Por. *Uzasadnienie*, s. 69. Druk 1274 i 1275.

¹³ Por. tamże.

Nadzwyczajne złagodzenie kary polega w tym przypadku na wymierzeniu zamiast kary pozbawienia wolności grzywny lub kary ograniczenia wolności. Ale nawet nie stosując nadzwyczajnego złagodzenia kary sąd zawsze może na mocy artykułu 57., paragrafu 3 kodeksu karnego orzec zamiast kary pozbawienia wolności grzywnę albo karę ograniczenia wolności, a więc obniżenie sankcji może nastąpić nie tylko w przypadkach wyjątkowych. Jest to jednak jeden z paradoksów nowego kodeksu karnego. Przepis mówiący o nadzwyczajnym złagodzeniu kary nie mówi więc prawdy o tym, że taki sam efekt umniejszający karę można osiągnąć w drodze zwykłego wymiaru kary.

Natomiast zupełnie pozbawiono bezpośredniej ochrony prawnej dziecko poczęte. Przestało być ono wprost przedmiotem ochrony prawnokarnej. Nawet samo pojęcie „dziecko poczęte” zostało całkowicie usunięte z kodeksu karnego, tak by zerwać wszelki związek z prawnokarną ochroną życia człowieka. Ten efekt wymaga wykreślenia z kodeksu karnego kontratypu przerwania ciąży jako związanego z przestępstwem zabójstwa, bo przecież kontratyp koryguje określony typ przestępstwa, i wprowadzenie innego systemu zapisu dotyczącego przerwania ciąży, a nie zakazu zabicia dziecka poczętego.

Względy ideologiczne spowodowały także nowy sposób zapisania przestępstwa przerwania ciąży, w którym powrócono do dawnego przedmiotu ochrony. Jest nim proces ciąży chroniony przed przerwaniem z naruszeniem przepisów ustawy. Nowym typem przestępstwa jest przerwanie ciąży, gdy płód osiągnął zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, co ocenia się na 24-25 tygodni ciąży. Trudno jednak z całą pewnością ustalić, co jest tu przedmiotem ochrony. W określeniu czynu używa się pojęcia „przerwanie ciąży”, natomiast nie mówi się o zabójstwie, co powinno być wyraźnie wskazane, gdyby dobrem chronionym miał być płód w jego prawie do życia. Może i w tym wypadku chodzi jedynie o to, że zabijanie dziecka w łonie matki po tym okresie grozi jej zdrowiu. E. Zielińska pisze: „poważne ograniczanie możliwości przerywania ciąży trwającej dłużej niż trzy miesiące nie jest dowolną decyzją ustawodawcy. Podyktowane ono zostało potrzebą wzmożonej ochrony przedmiotu ochrony prawnokarnej, jakim jest życie i zdrowie kobiety ciężarnej i znajduje uzasadnienie w wiedzy medycznej, która uznaje koniec trzeciego miesiąca ciąży jako górną granicę względnego bezpieczeństwa zabiegu dla zdrowia kobiety”¹⁴.

W każdym razie ustawodawca dokonał w kodeksie karnym jeszcze jednego rozwarstwienia ochrony życia ludzkiego. Zatomizował więc tę ochronę, a kryterium podziału uczynił wiek czy fazę rozwoju człowieka. Godzi to wyraźnie w zasadę równości wobec prawa.

¹⁴ E. Zielińska, *Dopuszczalność przerywania ciąży w orzecznictwie sądów konstytucyjnych*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 3, s. 89.

Ustawodawca w regulacji ochrony życia naruszył także jeden z podstawowych kanonów prawa karnego – wynikający z zasady „nullum crimen sine lege” – wymóg pewności prawa, który zakazuje w stanowieniu przepisów prawa karnego posługiwania się normami blankietowymi lub niedookreślonymi.

Ogólna ocena rozwiązań kodeksu karnego dotyczących ochrony życia ludzkiego jest więc negatywna. Prawu karnemu odebrano jego podstawowe zadanie ochrony życia ludzkiego przez cały czas jego trwania: od poczęcia – bo wtedy się rozpoczyna, do naturalnej śmierci – bo wtedy się kończy. Po cichu weszła do kodeksu karnego tak charakterystyczna dla Zachodu tendencja liberalizacji zamachów na życie, będąca wynikiem określonej ideologii, mającej korzenie w relatywizmie moralnym i w uzurpowaniu sobie przez większość parlamentarną czy społeczną prawa dysponowania prawem do życia. Dołączyła do niej obojętność prawa karnego wobec dziecka poczętego, które zostało skreślone z kręgu zainteresowania tego prawa, a także coraz mniejsze zainteresowanie tego prawa dla życia dziecka w początkowym okresie po narodzeniu.

Tak sformułowane prawo karne w tym zakresie nie realizuje swojej podstawowej roli – ochrony człowieka. Nie potwierdza ono stanowczo i jednoznacznie wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. Tej roli nie wypełnia w Polsce ani państwo, ani demokracja, w której takie prawo wprowadzono. Prawo do życia stało się udziałem wyłącznie ludzi dorosłych, którzy na forum parlamentarnym przeprowadzili swoje plany i zrealizowali własne interesy¹⁵. A przecież każda ludzka istota ma prawo oczekiwać poszanowania życia przez cały okres jego trwania. Prawo karne przestało być w tym miejscu prawem, ponieważ nie jest już oparte na mocnym fundamencie nienaruszalności godności osoby. Trzeba więc je odrzucić lub zmienić. Tak też trzeba uczynić z tymi przepisami nowego kodeksu karnego, które nie chronią fundamentalnej wartości życia każdego człowieka.

¹⁵ Por. J a n P a w e ł II, *List do Rodzin*, nr 21.